

# Pieniądze wracają do uczniów

Data publikacji: 2.10.2013 10:30

Wraz z początkiem roku szkolnego rodziców uczących się dzieci czekają spore wydatki: zakup podręczników, zeszytów, tornistrów, materiałów i... niezbyt chętnie dokładają się na tzw. "komitet rodzicielski". Ale warto - dzięki składkom uczniowie mają szansę korzystać z nowych komputerów, przyborów edukacyjnych czy nawet... siłowni. Poza tym płatność można rozłożyć na cały rok.

W powiecie istnieje kilkadziesiąt placówek edukacyjnych, przy niemal każdej z nich działa Rada Rodziców, która zazwyczaj zbiera składki, z których funduje różne sprzęty (np. komputery, sprzęt sportowy), czy imprezy ("choinka" itp.). Wysokość składek jest różna od kilku do ponad kilkuset złotych.

Ustawa o systemie oświaty (z 7 września 1991) mówi jasno o dobrowolnych składkach rodziców (art 54) i rzeczywiście takie są - na tzw. "komitet rodzicielski" nie trzeba płacić. Ale warto! - przekonują sami rodzice: **- Przez 5 lat działalności Rady z uzbieranych funduszy: wpłat od rodziców, sponsorów, wpływów z balu itd. udało nam się wspomóc szkołę pokaźną kwotą. Poszła na monitoring, szafki dla dzieci - nasza szkoła jako jedyna w powiecie i jedna z niewielu w województwie zapewnia indywidualne szafki na ubrania i przybory szkolne dla każdego dziecka. W ubiegłym roku zakupiliśmy sprzęt do siłowni z której mogą korzystać rodzice. Na ten rok planujemy zbierać fundusze na zakup sprzętu do pracowni komputerowej oraz laptopów dla nauczycieli w celu wprowadzenia systemu e-dziennika** - mówi Tomasz Ziemiński, rodzic działający w Radzie Rodziców przy Zespole Szkół nr1 w Skoczowie.

Nawet za niewielką składkę da się coś zrobić, jednak rodzice płacą niechętnie, nawet małe kwoty - **Ustaliliśmy składki roczne na 50 zł za pierwsze dziecko, 30 zł za drugie, trzecie i następne zwolnione są z opłat. To tylko 5 czy 3 złote miesięcznie, mimo to tylko około 40% rodziców wspiera w ten sposób uczniów. Próbowujemy pozyskać środki z organizacji balu, sponsorów, ale nie jest to łatwe, choć łącznie przez 5 lat wydaliśmy na szkołę około 80 tys. zł.** - tłumaczy Krystyna Łebkowska, przewodnicząca Rady Rodziców przy ZS nr 1 i dodaje: **- Komputery w pracowni są stare, gmina niezbyt chętnie finansuje nowy sprzęt, musimy działać sami. Chcielibyśmy, prócz komputerów zakupić również ekrany podwieszane, by każda klasa mogła w pełni korzystać z materiałów multimedialnych, jak np. załączone do podręczników edukacyjne DVD.**

Problem ze składkami dotyczy całego powiatu: **- W ubiegłym roku składka na tzw. "komitet rodzicielski" wynosiła 120 zł na cały rok, udało się zebrać około 20 tys. złotych; średnio płaci ponad 50% rodziców, dążymy do tego, by namówić ludzi do solidaryzmu i - jeśli nie są w stanie zapłacić całości - by zapłacili choć część. W końcu te pieniądze przeznaczone są dla wszystkich uczniów** - mówi nam Dyrektor mgr Janusz Łukomski-Prajzner z I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszylinie i dodaje: **- Składki idą na imprezy i konkursy, tableau, dopłaty do wycieczek szkolnych dla uczniów z trudniejszą sytuacją materialną, wyposażenie pracowni szkolnych, pomoc socjalną i ksero dla młodzieży.**

Mniej pieniędzy niż przed laty trafia też do kasy Rady Rodziców w Wiśle: **- Obserwujemy spadek o około 50% jeśli chodzi o składki w porównaniu do poprzednich lat. Każda wpłata jest mile widziana, tym bardziej, że pieniądze te wracają do uczniów - Rada Rodziców dokłada do wyjazdów uczniów na konkursy, dofinansowuje imprezy uczniowskie, prenumeruje czasopisma zawodowe. Nie kupujemy z tych składek kredy** - podkreśla Joanna Warmuzińska, wicedyrektor z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Władysława Reymonta w Wiśle: **- Składka w ubiegłym roku wyniosła 100 zł, łącznie zebrano około 6-7 tys. zł., oczywiście można było spłacać ratami, niektórzy rodzice zamiast składki pomogli w wyremontowaniu pokoi w internacie. Nie wydaje mi się, żeby malejąca liczba wpłat była wynikiem jakiegoś nagłego zubożenia rodziców, zauważam, że - paradoksalnie - częściej składki płacą rodzice z mniejszymi możliwościami finansowymi-** dodaje wicedyrektor.

Okazuje się też, że częściej "na komitet" wpłacają rodzice dzieci młodszych: - ***Lepiej płacą rodzice dzieci młodszych tj. gimnazjalistów - ok.70%, zaś rodzice licealistów - ok. 50%. Pieniądze w całości wracają do dzieci, tzn. w postaci nagród pieniężnych dla klas za miejsce w igrzyskach sportowych szkoły, nagrody na koniec roku szkolnego dla najlepszych (za naukę), dofinansowanie do wycieczek dla klasy, ale też indywidualne dopłaty dla najuboższych*** - mówi nam Lidia Pałac, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie.

(NG)